Do P. T. Abonentów.

Upraszamy o uregulowanie zaległości za prenumeratę załączonym czekiem PKO. i o odnowienie prenumeraty za II. kwartał.

Prenumerata wynosi obecnie 4 złote kwartalnie.

Najbliższy numer „Przeglądu Kupieckiego“ z powodu świąt, ukaże się dnia 15 kwietnia w zwiększonej objętości.

O rozłożenie zaległych podatków na raty. Odnośnie do podanej przez nas wiadomości o rozłożenie zaległości podatku przemysłowego i dochodowego stwierdzamy, że w Krakowie Urzędy Skarbowe mogą rozłożyć zaległości do 1.000 zł., inne Urzędy Skarbowe do 500 zł. (nie wliczając w to dodatków i odsetek).

Zaległości wyżej 500 zł. z prowincji a 1.000 zł. z Krakowa rozłożyć może jedynie Izba Skarbowa; podania należy zawsze wnieść przez odnośny Urząd Skarbowy, który podatki wymierza.

Pokrzywdzenie handlu i tendencję wrogą handlowi wykazuje porównanie 2 cyfr:

Fabrykant V. kategorji zatrudniający 50 robotników wykupuje patent za 200 Zł (stawka podstawowa).

Kupiec II. kategorji (bez pomocników nawet) wykupuje patent dwa razy droższy, bo za 400 złotych (stawka podstawowa).

Te dwie cyfry znamionują nasz system podatkowy i tendencję zniszczenia handlu.

Jakie podatki płacili kupcy przed wojną od swych przedsiębiorstw?

W Austrji i Prusiech opłacali podatek zarobkowy (przemysłowy), który był skontyngentowany, a który wymierzały komisje; wynosił on mniejwięcej u dzisiejszego kupca IV. i III. kat. 1—30 Zł rocznie.

U kupca II. kat. mniej więcej około 50 do 500 Zł rocznie.

W byłym zaborze rosyjskim wykupywał kupiec tylko patent za cały rok, którego opłata wynosiła w kategorjach niższych i średnich 1—20 rubli; innych podatków wogóle nie płacił.

Co się dzieje z walutami z eksportu?

W lutym mieliśmy znowu nadwyżkę 80 milj. Zł eksportu nad importem. Nadwyżka walut, które w ostatnich 4 miesiącach wpłynęły z eksportu wynosi około 350 milj. Zł, czyli licząc kurs przeciętny dolara po 7 Zł wynosi ona poważną kwotę 50 milj. dolarów w tych 4 miesiącach.

Tymczasem Bank Polski wykazuje ciągle większy ubytek walut i nie ma środków na interwencję celem utrzymania kursu złotego. Waluty zagraniczne, które eksporterzy muszą odprowadzic do Banku Polskiego gdzieś znikają.

Rząd jest tu zupełnie bezbronny, ten sam rząd, który karze kupca przekazującego zagranicę najdrobniejszą kwotę bez faktur i bolety celnej, karą aresztu za to przestępstwo.

Pytamy: dlaczego nie występuje rząd z represjami wobec eksporterów, którzy w ten sposób sabotują ustawę i działają na szkodę państwa i nas wszystkich.

Tabela komornego za II. kwartał 1926

(kwiecień, maj, czerwiec).

a) Pokój, albo pokój z kuchnią 49% czynszu;

za każdą koronę zasadniczego czynszu przedwojennego należy się 51·5 groszy (za 10 koron 5·15 Zł).

W byłym zaborze rosyjskim za 1 rubel czynszu przedwojennego Zł 1.30·3.

W byłym zaborze pruskim za 1 markę niemiecką czynszu przedwojennego 0·60.3 groszy.

Dodatki za świadczenia (czyszczenia kominów, oświetlenie, stróż) należy płacić wedle efektywnych kosztów lub wedle umowy n. p. w Krakowie w domach, gdzie są nowoczesne urządzenia sanitarne (klosety) za mieszkania 7%; w innych domach (bez urządzeń sanitarnych) 8%.

b) Mieszkania, składające się z 2-ch lub 3-ch pokoji z kuchnią, handel IV. kategorji, pracownie VIII. kategorji 54% czynszu.

Za każdą koronę zasadniczrgo czynszu przedwojennego, należy się 56·7 groszy (za 10 koron 5·67 Zł).

W byłym zaborze rosyjskim za 1 rubel czynszu przedwojennego Zł 1.43·6.

W byłym zaborze pruskim za 1 markę niem. zasadniczego czynszu przedwojennego Zł 0.66·4.

c) Mieszkania składające się 4—6 pokoji, warsztaty przemysłowe VII. kategorji 59% czynszu.

Za każdą koronę zasadniczego czynszu przedwojennego, należy się 61·95 groszy (za 10 koron 6 Zł 19½ gr).

W byłym zaborze rosyjskim za 1 rubel czynszu przedwojennego Zł 1·57.

W byłym zaborze pruskim za 1 markę niemiecką czynszu przedwojennego Zł 0·72.5.

d) Dla sklepów, których czynsz przedwojenny nie przekroczył 1500 koron lub 600 rubli, albo 1200 marek niem. 64% czynszu.

Za każdą koronę przedwojennego czynszu, należy się 67·2 groszy (za 10 koron 6 Zł 72 gr).

W byłym zaborze rosyjskim za 1 rubel czynszu przedwojennego Zł 1·70¼.

W byłym zaborze pruskim za 1 markę niemiecką czynszu przedwojennego 78¾ groszy.

e) Dla sklepów oraz hoteli z czynszem zasadniczym powyżej przedwoj. 1500 koron rocznie, 69% czynszu czyli za 1 koronę 72·45 gr (za 10 koron Zł 7·24½).

W byłym zaborze rosyjskim za 1 rubel czynszu przedwojennego Zł 1 83½.

W byłym zaborze pruskim za 1 markę niemiecką czynszu przedwojennego Zł 0·85.

Sklepy i mieszkania ad b) c) d) e) nie płacą już obecnie żadnych dopłat za świadczenia.

Czas pracy w handlu w porze letniej!

Przypominamy, iż na podstawie art. 2, ustęp 4, ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. Dz. U. P. P. Nr. 2, ex 1920 mogą być otwarte sklepy w porze letniej, tj. od 1 kwietnia do 30 września, w następujących godzinach:

a) sklepy piekarniane od godziny 5—15-tej.

b) sklepy rzeźnicze, w których wyrębuje się mięso celem sprzedaży detalicznej, od godziny 6—16-tej.

c) sklepy rzeźnicze, w których wyrębuje się mięso koszerne od godziny 7-mej do 17-tej, a w soboty od godziny od 8—21.

d) handle mleka i jarzyn od godziny 7—17 (przez cały rok).

e) sklepy ze sprzedażą artykułów spożywczych i kolonjalnych, a także mięszanych i masarnie od godziny 8-mej do 19-tej (przez cały rok).

f) kioski i budki, w których sprzedają do spożycia na miejscu wodę sodową, wody mineralne, napoje chłodzące, słodycze i owoce mogą być otwarte od godziny 6—23 (jak jadłodajnie).

g) sklepy z wyłączną sprzedażą wody sodowej, słodyczy i owoców, mogą być otwarte przez cały rok od godziny 11—21.

W niedziele i święta mogą być otwarte:

kioski, budki oraz drobne sklepiki, w których sprzedają do spożycia na miejscu wodę sodową, wody mineralne, napoje chłodzące, słodycze od godziny 6 do 23-ciej.

Mleczarnie i kwieciarnie mogą być otwarte tylko do 10 rano.

Zaznaczamy, iż pracownicy najemni nie mogą być zajęci ponad 8, a w sobotę ponad 6 godzin na dobę.

Ogólny czas pracy nie może nigdy przekraczać 46 godzin na tydzień.

Beznadziejna sytuacja.

Bez jakiegokolwiek programu i planu staczamy się ciągle dalej po równi pochyłej. W ostatnich 3 miesiącach dochody skarbu były o 91 milj. Zł mniejsze jak roku ubiegłego, mimo wzmożonej akcji egzekucyjnej. Deficyt wynosi około 30 milj. Zł miesięcznie, który pokrywa się niedozwolonem wydawaniem bilonu.

Miraż pożyczki zagranicznej rozwiał się i to tak dużej pożyczki Bankers Trustu, jak też pożyczki interwencyjnej 10 milj. dolarów, która uchodziła za zupełnie pewną i o której pełnym sukcesie telegrafował już p. Klarner z Medjolanu. Straciliśmy zagranicą zaufanie.

Nic też dziwnego, że dolar konsekwentnie co 2—3 tygodni idzie o 5—10% w górę (7 Zł—7·40 Zł—8 Zł) i nadal iść musi wobec inflacji bilonowej. Przytem niewyzyskane kredyty w banku emisyjnym są dowodem zamierania życia gospodarczego, a ciągle zmniejszające się cyfry importu dowodem ciągle wzrastającego ubóstwa.

O jakimkolwiek planie gospodarczym, lub oszczędnościowym nie mówi się już wogóle, żyjemy z dnia na dzień, a taksamo rząd. Wprawdzie nie miał planu nigdy p. Zdziechowski, bo t. zw. „stabilizacja złotego na parytecie gospodarczym“ i polska kontrola nad polską gospodarką“ nie jest programem, lecz tylko pustym frazesem.

Czujemy i widzimy, z dnia na dzień, niemal z godziny na godzinę, że jest ciągle gorzej i że coś nastąpić musi, aby uchronić nas i państwo od ruiny. Fikcja Grabskiego, że społeczeństwo jest bogate, a państwo biedne i oparcie i przeprowadzenie sanacji na tej fikcji złamały nas wszystkich.

Co gorzej, nie widzimy, ani ludzi, którzy tę sytuację opanować by byli w stanie, ani środków, którymi by to dało się przeprowadzić.

Nie wierzymy, by ktokolwiek u nas miał siłę i odwagę zredukować radykalnie wydatki, zreorganizować urzędy, napędzić niepotrzebnych urzędników, znieść kilka zupełnie zbędnych ministerstw, wytępić nadużycia, które jak rak toczą nasz organizm państwowy i kompromitują nas przed światem całym.

Na horyzoncie zarysowuje się pomoc zagranicy pod ciężkimi bardzo warunkami — bo innego wyjścia nie ma.

A wiemy, że kapitałowi zagranicznemu nie wystarczą nawet zastawy na naszych monopolach, ani też tem mniej „polska kontrola nad polską gospodarką“.

Czy w dzisiejszym kryzysie kupiec nie ponosi winy?

Zbliżająca się wiosna winna dodać kupcom otuchy i nadziei na poprawę stosunków w handlu, gdyż każda zmiana pory roku, szczególnie zaś wiosna budzi w konsumencie nowe zapotrzebowania, które pokryć musi u kupca a temsamem ożywić jego przedsiębiorstwo.

A tu skrajny pesymizm!

Powodów do niego oczywiście nie brak, ale zachodzi pytanie co spowodowało ten stan, który kupca tak bardzo przygnębił? Przecież innym stanom mimo przesilenia gospodarczego, nie jest tak rozpaczliwie źle jak przeciętnemu kupcowi, który już jest niewypłacalny, albo niema odwagi do niewypłacalności się przyznać. Odpowiedź będzie łatwa, bo każdy z nas wie, jak od pierwszej chwili powstania Rzpltej rządy tak prawicowe jak i lewicowe niszczyły wszelki dorobek majątkowy i zawodowy kupca, jak spętano kupca różnymi przepisami władz administracyjnych i skarbowych i z jaką ignorancją spotykało się kupiectwo u wszystkich władz wobec swoich postulatów, ba, nawet w tem ministerstwie, które specjalnie ma bronić postulatów kupca, bo się tytułuje Ministerstwem Przemysłu i Handlu!

Jesteśmy teraz po 7 i pół latach rządów coraz bardziej świadomi, dlaczego kupcowi tak się dzieje a nie inaczej.

Jedynym odruchem, jedyną obroną przeciw wszystkim nałożonym na niego kajdanom jest tylko papierowy protest. W najlepszym razie wystarczało dla kupca, że wpłacił wkładkę kilkugroszową dla jakiejś organizacji zawodowej, w której pracy jednak udziału czynnego nie brał, lecz swoimi groszami popierał stale prasę brukową. Wprawdzie było to bardzo wygodne, ale rząd i posłowie dokładnie wiedzą i wykorzystują tę okoliczność, że nasz kupiec jest spokojnym rezonerem, którego się nie należy o nic

pytać, a którego protestów nie musi się brać zbyt serjo.

To samo wyjaśnia już dlaczego rząd się tak załatwia z wszelkimi dezyderatami kupca.

Nas nie potrzebuje kupiec przekonywać, że ponosi gros ciężarów państwowych, że jego tylko ograniczono przepisami bezsensowymi, nie praktykowanymi w żadnem państwie o ustroju kapitalistycznym. My to dobrze wiemy ale rząd tego nie wie, bo kupiec nie potrafił wymusić u miarodajnych czynników posłuchu i zrozumienia dla swoich postulatów.

W tem tkwi główny powód obecnego krytycznego położenia kupca.

Rząd go nie słucha, posłowie po otrzymaniu mandatów ogłuchli, a kupiec nie starał się dotychczas, by władze i urzędy go poważały, bo władze wiedzą, że kupiec dotychczas albo zupełnie milczy albo ogranicza się do papierowych protestów, będąc luźnym członkiem organizacji zawodowych. Kupiectwo jest rozprószone między stronnictwami politycznemi, wysługuje się różnym politykom ale niema zrozumienia, że temsamem daje dowód swojego niewyrobienia politycznego. Inni wyzyskiwali i chcą wyzyskać wpływy jakie uzyskali na plecach kupiectwa, a całą troskę o kupiectwo jemu samemu zostawiają.

W państwie demokratycznem rozstrzyga masa. Masa rządzi, przez swoich wysłanników. Kupcy nie stanowiąc masy, nie mają swych zastępców a rozbitym i rozproszkowanym między stronnictwami, nikt właściwej pomocy nie udzieli. Papierowe protesty, kupiectwu nie pomogą. Dla płaczu i żebraniny ma się chwilowy sentyment, ale na dystans nie można środkami tymi operować.

Należy zrozumieć, że nikt dla pięknych oczu kupca nie będzie go szanował, bronił, troszczył się o jego dobrobyt i jego przyszłość. Jeżeli kupiec nie zorganizuje się silnie zawodowo, jeżeli nie potrafi wpłynąć na opinję publiczną przez swą prasę i na zmianę nastrojów wywołanych przez elementa nam wrogie, jeżeli kupiectwo nie będzie zdolne przy najbliższych wyborach swojego zastępstwa oddać w ręce tych z pośród siebie, którzy dotychczasową pracą dali dowód, że mają zrozumienie dla doli i niedoli kupca, to szkoda tej placówki pracy, bo jej nikt nie obroni.

Każdy stan broni w pierwszym rzędzie swojej polityki gospodarczej. Kupiec jest idealistą, on broni w pierwszym rzędzie programu jakiejś partji, która oczywiście z kupcem się nie liczy. Dziś we wielu organizacjach kupieckich są generałowie, ale niema wojska. Żywimy jednak nadzieję, że wszyscy kupcy przecież sami potrafią wziąć w swoje ręce walkę o swoje prawa, poszanowanie ich pracy, o honor i przyszłość. Dlatego niech żadnego z kupców nie zabraknie w organizacji. Niech każdy kupiec pracuje dla wspólnego dobra wszystkich tych, co pracują i chcą być uczciwymi obywatelami państwa, a napewno wówczas nie będzie powodu. by kupiectwo tak beznadziejnie w przyszłość spoglądało.

Jeżeli kupiec nie będzie stał poza organizacją lecz wejdzie do niej, wprowadzi w nią świeżego ducha, wzajemne poszanowanie i wzajemną pomoc — natenczas pewni jesteśmy, że stosunki na lepsze zmienić się muszą. Przyszłość nasza w rękach naszych.

Wszyscy w organizacji i dla organizacji!

O fiskaliźmie naszych samorządów.

Jedną z najgłówniejszych działalności samorządów jest ściąganie podatków. Nie ma wprost dziedziny, gdzieby fiskalizm gmin i samorządów nie święcił orgji. Życie nad stan samorządów i gmin wymaga bowiem ogromnych wydatków, które pokrywa się najrozmaitszemi opłatami i ściąganemi podatkami od bezbronnych płatników, zdanych na łaskę i niełaskę samorządu.

Podczas, gdy najmniejszy podatek państwowy wymaga ustawy, a więc uchwały sejmu i senatu, mogą gminy i samorządy same nakładać podatki, gdyż to nieograniczone prawo daje im ustawa o uregulowaniu finansów komunalnych. Fiskalizm gmin jest gorszy, dotkliwszy i bardziej drażniący od fiskalizmu władz państwowych. Ustawa nasza mimo, że prawie 3/4 państwa nie ma samorządu, dała gminom największe i najdalej idące w Europie prawa nakładania podatków, a prawo to wyzyskują gminy najbezwzględniej.

Do czasu wprowadzenia ustawy o podatkach ko-

munalnych z 11 sierpnia 1923 r. gminy w Polsce prawie, że nie miały prawa do poboru opłat i nakładania podatków, mianowicie:

Królestwo i Kresy nie miały żadnego samorządu i gminy nie miały tam prawa nakładania podatków.

W zaborze pruskim był wprawdzie samorząd gminny bardziej rozwinięty, ale i tam nie miały gminy prawa poboru podatków. Podatki wymierzały władze państwowe na podstawie ustaw Rzeszy i przekazywały je (podatek przemysłowy, domowy) gminom.

W zaborze austrjackim był system podobny, gdyż władze rządowe obliczały na podstawie ustaw dodatki do podatków przychodowych na cele komunalne i same je ściągały dla gmin. — Widzimy więc, że nigdzie nie miały gminy prawa do samodzielnego wymiaru podatków i to słusznie, gdyż żadne państwo nie miało zaufania do bezstronności i sprawiedliwości gmin w wymiarze i obawiało się przeciążenia ludności wygórowanymi podatkami, które płaciliby ci — któ-

rzy nie mają większości w odnośnej reprezentacji gmin.

Tylko u nas, gdzie 3/4 państwa nie zna wogóle samorządu i gdzie samorząd tak opłakanie nisko stoi, dano niepoczytalnemu miecz do ręki i pozwolono gminom, prawie bez kontroli, samowolnie ustanawiać i wymierzać podatki — i znęcać się nad płatnikami.

Oddani na pastwę fiskalizmu gmin płatnicy, nigdy nie są pewni kresu swej udręki, gdyż gminom wolno opodatkować co chcą i jak chcą, mają to tylko podać do wiadomości województwa, względnie Ministertswa Spraw Wewnętrznych.

Nic też dziwnego, że gminy wykorzystują to prawo i opodatkowują co tylko mogą, że wymienimy tylko protestowane weksle, pogrzeby, powietrze, które jest w Tarnowie opodatkowane (t. zw. podatkiem od użyteczności publicznej). Potentaci gminni bez jakichkolwiek skrupułów, bez wszelkiej odpowiedzialności lub poczucia socjalnego, wymierzają np. rocznie właścicielowi 2-konnej karety w Krakowie tytułem opłaty luksusowej 40 Zł, a biednemu szewcowi, który ma warsztat w podworcu, a przed domem 2 gabilotki opłatę w kwocie 60 Zł.

Fiskalizm gmin stał się już celem sam w sobie.

O tem, żeby gminy wszczęły jakąś akcję na szerszą skalę na rzecz mieszkańców prawie, że nie słyszymy.

To, że Wiedeń buduje rocznie 15.000 mieszkań a w Czechach i Niemczech wybudowały gminy tyle domów, że za jeden rok nie będzie tam wcale braku mieszkań — nie obchodzi naszych fiskalistów.

Przyznajemy, że rząd widzi to wszystko, ogłasza ciągle okólniki, polecające gminom łagodność w ściąganiu podatków i opłat gminnych, nakazuje im, żeby płatności podatków gminnych nie zbiegały się z płatnościami podatków państwowych (to ostatnie czyni ze względów konkurencyjnych) jednak sam jest bezsilny wobec tego fiskalizmu gmin i nie ma siły go ukrucić.

Wybujałość tego hyperfiskalizmu poznamy z tego, że w roku 1924 przyniosły opłaty i podatki samorządowe w całej Polsce około 384 milj. Zł, a w roku 1925 500 milj. Zł.

Czas skończyć z tym skandalem w interesie wszystkich płatników i państwa.

Jakie ciężary socjalne ponosi handel i produkcja.

W roku 1924 wpłacono we formie premji i składek na różne ubezpieczenia 148,268.720 złotych. W roku 1925 — dat dokładnych dotąd nie znamy — kwota ta wzrosła do 180,000.000. Największą pozycją wkładek są Kasy Chorych, wkładki w 222 istniejących Kasach wynosiły w r. 1924 — 105 milj. Zł.

W jakim stopniu koszta te obciążają u nas produkcję widoczne z tego, że w bilansach wielkich przedsiębiorstw ubezpieczenia zabierają 12—15 proc. robocizny — podczas gdy w Niemczech „ojczyźnie ubezpieczeń społecznych“, gdzie ubepieczenie jest najzupełniejsze, stosunek wkładek na ubezpieczenia od robocizny wynosi około 8 procent.

Jaskrawo uwydatnia nadmierną wysokość świadczeń socjalnych u nas fakt, że w zakładach hutniczych Kongresówki 4—5 proc. wartości produktu idzie na ciężary socjalne a 7 7 proc. wartości na podatki.

Z tych paru cyfr wynika nadmierna wysokość świadczeń socjalnych, jakiemi u nas jest obciążona produkcja — a to tem bardziej, że przy małej wydatności pracy i niskim technicznym rozwoju produkcji, świadczenia te o wiele bardziej obciążają płacę robotniczą niż zagranicą — gdzie we wartości towaru i produktu, o wiele mniejszy odsetek przypada na płacę robotniczą.

Ponadto koszta administracji tych funduszów ubezpieczeniowych są ogromne. Np. wydatki Kas Chorych w r. 1924 wynosiły na zapomogi pieniężne 22 proc. na lecznictwo 34 proc. wpływów. Pozostaje więc 44 proc. na „pozostałe wydatki“ — a wynosi to 50 miljonów Zł.

Jak z tych paru cyfr wynika, konieczna jest radykalna zmiana przepisów ustawowych, w kierunku sprowadzenia ubezpieczeń do granic możliwości gospodarczej i rzeczywistych potrzeb a ponadto uproszczenie i potanienie administracji.

Ubezpieczenie społeczne powinno być dobrodziejstwem, a nie niepraktycznym ciężarem.

Uwagi o zeznaniach o dochodzie.

Do 1 maja br. należy złożyć zeznania o dochodzie na rok 1926. W zeznaniach tych podać należy dochód osiągnięty w r. 1925.

I.

Podatek wymierza się głowie rodziny, a wymierza się go od dochodu nie tylko głowy rodziny, ale także i innych członków rodziny, o ile żyją z głową rodziny we wspólnem gospodarstwie i o ile głowa rodziny ma prawo rozporządzać tym dochodem.

Jeżeli więc ktoś ma kilkunastoletniego syna lub córkę, którzy pracują zowodowo i otrzymują płacę miesięczną, to dochodów takiego dziecka nie można doliczać do podlegającego podatkowi dochodu głowy rodziny, ponieważ syn lub córka mogą rozporządzać sami dochodem uzyskanym swą pracą i głowie rodziny nie przysługuje prawo rozporządzania tym dochodem. Podobnie także nie można głowie rodziny doliczyć do dochodu podlegającego podatkowi dochodu żony, żyjącej osobno.

II.

Do złożenia zeznania o dochodzie zobowiązanym jest każdy, czyj dochód w roku 1925 przekroczył kwotę 1500 złotych.

III.

Osoby, których główny dochód płynie z przedsiębiorstw IV. kat. handlowej lub też z przedsiębiorstw rzemieślniczych, dla których wogóle nie mają obowiązku wykupu świadectwa przemysłowego lub też wykupują tylko świadectwo przemysłowe VIII. kat., mają obowiązek składania zeznania o dochodzie, tylko na wezwanie urzędu skarbowego. W miejscowościach zaliczonych przez ustawę o podatku przemysłowym do III. i IV. klasy, także i kupcy III. kategorji mają składać zeznania tylko na wezwanie urzędu skarbowego.

IV.

Pozostaje teraz pytanie jak należy obliczyć swój dochód.

Przedewszystkiem wyjaśnić należy, że nadzwyczajne dochody, które nie stanowią perjodycznych wpływów, nie podlegają podatkowi dochodowemu. Jeżeli więc ktoś otrzymał w ciągu roku 1925 spadek lub darowiznę, jeżeli ktoś wygrał los loterji klasowej itp., nie podaje w zeznaniu otrzymanej lub wygranej kwoty jako dochodu; jeżeli natomiast otrzymaną w ten sposób gotówkę, w ten sposób użył, że przynosi ona dochody, to dochody te musi podać w swojem zeznaniu.

Nie uważa się również za dochód sum uzyskanych z realizacji majątku.

Ktoś sprzedaje dom; suma uzyskana ze sprzedaży nie jest oczywiście dochodem.

Zeznanie o dochodzie zawiera szereg rubryk dla różnego rodzaju dochodów.

Osobno należy podać dochód z gruntów, osobno dochód z budynków, przedsiębiorstw, zajęć zawodowych, tantjem, kapitałów pieniężnych, oraz uposażeń służbowych, emerytur i najemnej pracy,

V.

Za dochód z budynków wynajętych uważa się **rzeczywiście** osiągnięty całoroczny czysty czynsz za domy, lokale i place.

Za dochód zaś z budynków, zajmowanych w całości lub w części przez samego właściciela, lub członków jego rodziny uważa się czystą wartość użytkowania, jaką budynek lub części tegoż stanowią.

VI.

Za dochód z kapitałów pieniężnych i praw majątkowych uważa się: procenty od pożyczek, wkładów lub rachunków bieżących i od innych lokat pieniężnych; procenty od procentów i innych nieotrzymanych w terminie sum; kary konwencjonalne za niezwrócony w terminie kapitał lub niezapłacony w terminie procent; procenty z interesów wekslowych; procenty od wszelkiego rodzaju papierów wartościowych, dywidendy od akcji i udziałów itp.

VII.

Przy ustalaniu dochodu z papierów wartościowych nie bierze się pod uwagę zmiany ich wartości kursowej z wyjątkiem papierów, będących w posiadaniu tych przedsiębiorstw, w których obroty papierami wartościowymi są przedmiotem interesu handlowego.

VIII.

Przechodzimy obecnie do najważniejszej dla nas sprawy określenia dochodu z przedsiębiorstwa.

Za dochód z przedsiębiorstwa uważa się sumę wszystkich przychodów w pieniądzach lub wartościach pieniężnych, otrzymanych z przedsiębiorstwa po strąceniu kosztów osiągnięcia, zachowania i zabezpieczenia tych przychodów, łącznie z corocznem prawidłowem odpisaniem na zużycie budynków, maszyn i wszelkiego rodzaju martwego inwentarza, oraz po potrąceniu strat częściowych lub całkowitych w przedmiotach, podlegających zużyciu i służących do osiągnięcia dochodu.

Dla przedsiębiorstw handl., prowadzących księgi handlowe sprawa jest prosta, ponieważ wszystkie wyżej wymienione przychody i wydatki dadzą się z łatwością stwierdzić z ksiąg.

Trudniej przedstawia się sprawa dla przedsiębiorstw nie prowadzących ksiąg handlowych, a przedsiębiorstw tych jest u nas co najmniej 95 na 100.

Przedsiębiorstwo nie prowadzące ksiąg handlow., nie jest w stanie z całą ścisłością ustalić swojego dochodu. Obliczenie dochodu może tutaj nastąpić tylko w przybliżeniu.

Władze skarbowe postępują w ten sposób, że przyjmują dochód w stosunku procentowym do ustalonego przez komisje szacunkowe obrotu danego przedsiębiorstwa.

Dla każdego, znającego stosunki dzisiaj w handlu panujące jest rzeczą jasną, że tego rodzaju metoda obliczania dochodu jest z gruntu fałszywą. Władza skarbowa, obliczając w ten sposób dochód, nie uwzględnia zupełnie strat przed jakiemi żadne przedsiębiorstwo w obecnych warunkach ochronić się nie mogło i ustalać będzie dochody w większości wypadków zupełnie fikcyjne.

IX.

Od ustalonego dochodu potrącone być mają wszystkie w r. 1925 zapłacone podatki, bezpośrednie państwowe i samorządowe z wyjątkiem podatku dochodowego i majątkowego, premje ubezpieczeniowe, które płatnik wpłaca za siebie lub członków rodziny do kas zapomogowych, emerytalnych, kas chorych, od ubezpieczenia od wypadków najwyżej w kwocie 300 Zł na każdą ubezpieczoną osobę. Premje wpłacone tytułem ubezpieczeń na wypadek śmierci lub dożycia mogą być potrącane również

tylko we wysokości 300 Zł na każdą ubezpieczoną osobę, w łącznej jednak kwocie z tego tytułu nie można potrącić więcej jak 600 Zł.

Świadczenia socjalne, które pracodawca ponosi w swojem przedsiębiorstwie podlegają potrąceniu, jako koszta administracyjne w całej faktycznie poniesionej wysokości.

Po obliczeniu w opisany wyżej sposób dochodu, płatnik przekona się jaką kwotę wynosi dochód jego, podlegający opodatkowaniu.

W zeznaniu należy wymienić osoby pozostające na utrzymaniu płatnika, stosunek ich pokrewieństwa do płatnika, oraz ich wiek.

Jeżeli bowiem dochód płatnika nie przekracza kwoty 7.200 Zł, płatnikowi przysługuje zniżka podatku o 2 stopnie na każdą pozostającą na jego utrzymaniu osobę powyżej jednej. Jeżeli np. płatnik ma na utrzymaniu 3 osoby, to podatek jego obniża się o 4 stopnie.

Jeżeli natomiast płatnik ma dochodu więcej niż 3.600 Zł rocznie, a nie ma nikogo na swojem utrzymaniu, to podatek jego podwyższa się o 20 proc.

Płatnik powinien także w zeznaniu o dochodzie podać takie nadzwyczajne okoliczności, które osłabiają jego siłę płatniczą, np. nieszczęśliwe wypadki, długotrwała choroba płatnika, lub któregoś z członków rodziny, zawieszenie wypłat, pożar itp. Jeżeli dochód płatnika nie przekracza kwoty 12.000 Zł, komisja może obniżyć podatek w takim wypadku o 3 stopnie.

Po sporządzeniu zeznania i obliczeniu przypaść mającego podatku winien płatnik do dnia 1 maja 1926 zapłacić połowę podatku, w przeciwnym bowiem razie staje się płatną połowa podatku wymierzonego na rok 1925.

Sposób złożenia zeznań.

Zeznania należy składać bądź piśmienne bądź ustne. Pośrednictwo poczty (poleconym) jest dopuszczalne. Urzędy skarbowe obowiązane są wydawać pokwitowania za złożone im zeznania. Formularze otrzymywać można w urzędach skarbowych.

Kara za niezłożenie zeznania.

Niezłożenie zeznania w terminie, mimo publicznego wezwania obłożone jest grzywną od 3 do 100 Zł, niezłożenie zeznania w terminie, mimo osobnego wezwania — grzywną od 5 do 250 Zł.

Tabela skali podatkowej. (Zamieszczamy tylko 47 pozycyj tabeli, pozycyj wyższych przy dochodzie ponad 38.000 Zł należy szukać w art. 23 ust. o podatku dochodowym Dziennik Ustaw Nr. 58/1925 r. poz. 411.)

Stopień dochodu	Wysokość dochodów w złotych	Podatek w złotych
1	1.500 do 1.550	31
2	1.550 „ 1.600	33
3	1.600 „ 1.700	37
4	1.700 „ 1.800	41
5	1.800 „ 1.900	45
6	1.900 „ 2.000	50
7	2.000 „ 2.100	54
8	2.100 „ 2.200	59
9	2.200 „ 2.400	67
10	2.400 „ 2.600	75
11	2.600 „ 2.800	84
12	2.800 „ 3.000	93
13	3.000 „ 3.200	102
14	3.200 „ 3.400	112
15	3.400 „ 3.600	122
16	3.600 „ 3.800	133
17	3.800 „ 4.000	144
18	4.000 „ 4.400	162
19	4.400 „ 4.800	182
20	4.800 „ 5.200	202
21	5.200 „ 5.600	224
22	5.600 „ 6.000	246
23	6.000 „ 6.600	283
24	6.600 „ 7.200	324
25	7.200 „ 7.800	366
26	7.800 „ 8.400	411
27	8.400 „ 9.200	469
28	9.200 „ 10.000	530
29	10.000 „ 11.000	605
30	11.000 „ 12.000	684
31	12.000 „ 13.000	767
32	13.000 „ 14.000	854
33	14.000 „ 15.000	945
34	15.000 „ 16.000	1.040
35	16.000 „ 17.000	1.156
36	17.000 „ 18.000	1.278
37	18.000 „ 19.000	1.406
38	19.000 „ 20.000	1.540
39	20.000 „ 22.000	1.760
40	22.000 „ 24.000	1.992
41	24.000 „ 26.000	2.236
42	26.000 „ 28.000	2.462
43	28.000 „ 30.000	2.760
44	30.000 „ 32.000	3.040
45	32.000 „ 34.000	3.366
46	34.000 „ 36.000	3.708
47	36.000 „ 38.000	4.066

Obliczenie podatku następuje według tej tabeli z zastrzeżeniem, aby z dochodu wyższego stopnia po potrąceniu podatku nie pozostało nigdy mniej, niż zostaje z najwyższego dochodu bezpośrednio niższego stopnia po potrąceniu podatku na ten stopień przypadającego.

Na przykładzie przepis wygląda następująco:

rzeczywisty dochód wynosi	Zł 16.100
podatek według poz. 35	Zł 1.156
I. różnica	Zł 14.944
najwyższy dochód bezpośredni niższego stopnia poz. 34	Zł 16.000
podatek według poz. 34	Zł 1.040
II. różnica	Zł 14.960

Wobec tego, że II. różnica jest większa od I., sumę podatku otrzymamy odejmując: Zł 16.100
Zł 14.960
podatek Zł 1.140

Podatek więc od sumy 16.100 wyniesie przy uwzględnieniu zastrzeżenia tylko sumę Zł 1.140, a nie jak w tabeli Zł 1.156.

Podatek dochodowy.

Komunikujemy poniżej następujący tekst okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 23 lutego 1926 r. L. D. P. O. 5844/II w sprawie częściowego uwzględnienia strat na różnicach kursowyah przy wymiarach podatku dochodowego za 1925 rok.

„Do wszystkich Izb Skarbowych do wiadomości i ścisłego zastosowania przy wymiarach podatku dochodowego.

W wypadkach, gdy w grę wchodzą krótkoterminowe zobowiązania w walutach obcych, a firmy udowodnią, że w związku ze spadkiem kursu złotego poniosły straty na różnicach kursowych, które nie znajdują pokrycia we wzroście aktywów, Izby Skarbowe przedłożą odnośne sprawy przed uskutecznieniem wymiaru do wglądu Ministerstwa Skarbu ze swym umotywowanym wnioskiem".

Rownocześnie zostało zalecone ścisłe przestrzeganie we wszystkich tego rodzaju sprawach zasad okólnika Min. Skarbu z dnia 11-go kwietnia 1923 r. L. D. P. O. 2197/II.

Wyjaśnienia do podatku dochodowego.

Dochód, osiągnięty przez kolektorów ze sprzedaży biletów loterji państwowej, podlega podatkowi dochodowemu w myśl przepisu art. 3, p. 3 ust. o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 58 z 1925 r., poz. 411).

Średnia dochodowość przedsiębiorstw.

Władze skarbowe przy wymiarze państwowego podatku dochodowego pro 1925 — od przedsiębiorstw nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych — celem obliczenia podstawy opodatkowania trzymały się następnego wykazu „procentów średniej dochodowości w stosunku do sumy obrotu określonej prze Komisję Odwoławczą do państwowego podatku przemysłowego w roku 1924" ustalonego przez Ministerstwo Skarbu. Ponieważ wykaz ten nie stracił swego znaczenia również przy bieżącym wymiarze pro 1926, podajemy go jak niżej w całości.

WYKAZ
procentów średniej dochodowości przedsiębiorstw w r. 1924.

A. **Przedsiębiorstwa handlu towarowego.**

Procent średniej dochodowości w stosunku do sumy obrotu określony w proc. przez Komisję Odwoławczą do podatku przemysłowego:

		HURT	DETAIL
1.	Apteki	—	30
2.	Mydlarnie	—	12
3.	Specjalna sprzedaż art. chem.	6	12
4.	Specjalna sprzedaż mydła i świec	5	10
5.	Specjalna sprzedaż nafty, olejów mineralnych i smarów	5	10
6.	Specjalna sprzedaż perfum i kosmetyki	8	25
7.	Składy opałowe	5	10
8.	Składy matetrjałów budowlanych	5	10
9.	Sprzedaż wyrobów drzewnych	8	12
10.	Sprzedaż wyrobów koszykarskich	8	15
11.	Składy mebli luksusowych	—	20
12.	Składy mebli pierwszej potrzeby	5	15
13.	Sprzedaż futer	9	20
14.	„ konfekcji futrzanej	9	18
15.	„ skór	5	10
16.	Sprzedaż cholewek	7	10
17.	„ obuwia	7	12
18.	„ przyborów szewskich	7	12
19.	„ wyrobów rymarskich	7	13
20.	„ galanterji skórzanej	7	15
21.	„ włósia i szczeciny	8	12
22.	„ wyrobów z włósia i szczeciny	7	12
23.	„ pierza i puchu	8	12
24.	„ żelaza	4	8
25.	„ galanterji żelaznej i wyrobów emaljowanych	6	12
26.	„ szkła	6	12
27.	„ wyrobów ze szkła, fajansu, porcelany i majoliki	8	15
28.	„ maszyn i narzędzi rolniczych	5	10
29.	„ instrumentów optycznych i chirurgicznych	9	18
30.	„ wyrobów fotograficznych	9	18
31.	„ elektrotechnicznych	7	15
32.	„ przyrządów technicznych	7	12
33.	„ automobili, motocykli, rowerów i części składowych tychże	—	15
34.	„ wszelkiego rodzaju pojazdów	—	12
35.	„ wyrobów gumowych	7	15
36.	„ manufaktury	5	10
37.	„ gotowych ubrań	6	12
38.	„ konfekcji męskiej i damskiej	6	15
39.	„ tiulu, koronek i haftu	8	18
40.	„ przyborów krawieckich	5	12
41.	„ czapek i kapeluszy	7	15
42.	„ kapeluszy damskich	8	20
43.	Sklepy galanteryjne	7	12
44.	Sprzedaż papieru i przyborów kancel.	5	12
45.	„ tapet	6	15
46.	Sklepy jubilerskie	—	18
47.	„ zegarmistrzowskie	8	15
48.	Sprzedaż starożytności	—	25
49.	„ wyrobów powróżniczych i jutowych	5	12
50.	„ instrumentów muzycznych	8	18
51.	„ fortepianów i pianin	—	10
52.	Sklepy spożywcze	5	10
53.	„ kolonjalne	4	10
54.	„ kolonjalne gastronomiczne	5	12
55.	„ kolonjalne ze sprzedażą wódek i win	6	15
56.	Sprzedaż wódek i win	7	12
57.	„ mięsa	4	10
58.	„ wyrobów masarskich	7	15
59.	„ ryb	7	15
60.	„ warzywa	4	12
61.	„ wody sodowej, owoców i bakalji	7	15
62.	„ jaj i nabiału	4	10
63.	„ chleba	3	7
64.	„ wszelkiego rodzaju pieczywa	5	10
65.	„ wyrobów cukierniczych	8	18
66.	„ zboża	2	6
67.	„ mąki i kaszy	3	6
68.	„ paszy	3	8
69.	„ nasion	5	12
70.	„ kwiatów żywych	10	20

B. Inne przedsiębiorstwa handlowe.

1.	Hotele	25
2.	Pokoje umeblowane	25
3.	Pensjonaty	20
4.	Restauracje z wyszynkiem wódki	25
5.	Restauracje bez wyszynku wódki	15
6.	Jadłodajnie	10
7.	Cukiernie	18
8.	Kawiarnie, mleczarnie i herbaciarnie	15
9.	Łaźnie i wanny	15
10.	Bilardy	30
11.	Teatry świetlne	20
12.	Zakłady pogrzebowe	30
13.	Biura próśb	60
14.	Biura ogłoszeń	20
15.	Biura pośrednictwa pracy	50
16.	Domy i kantory agenturowo-komis.	60
17.	Domy i kantory ekspedyc.-przewoz.	20

C. Przedsiębiorstwa przemysłowe.

1.	Wypiek chleba	6
2.	Wypiek wszelkiego rodzaju pieczywa	8
3.	Zakłady wyrobów cukierniczych	12
4.	Fabryki pierników	12
5.	Masarnie	12
6.	Fabryki konserw	9
7.	Gorzelnie	6
8.	Rektyfikacje	8
9.	Fabryki wódek i likierów	10
10.	Fabryki drożdży	10
11.	Miodosytnie	12
12.	Browary	9

Przykład: Sposób obliczenia dochodu n. p. detalicznego handlu galanteryjnego przedstawia się następująco: Podstawą jest obrót osiągnięty w r. 1925, obrót prawomocny za oba półrocza 1925 r. wynosi np. 30.000 Zł, procent średniej dochodowości w branży galanterji — w handlu detajlicznym — wynosi 12%, zatem 30.000 × 12 proc., czyli dochód podlegający opodatkowaniu = 3600 Zł.

Ważne dla właścicieli realności.

Odpisanie za zużycie od wartości budynków.

Wlkp. Izba Skarbowa w Poznaniu donosi nam, co następuje: „Ustawa o podatku dochodowym w art. 6 zezwala na potrącenie od dochodu corocznie pewnej kwoty tytułem prawidłowego odpisania za zużycie budynków maszyn i martwego inwentarza. Wysokość potrącenia z tego tytułu winna odpowiadać rzeczywistemu zmniejszeniu się wartości, jakiemu budynki, maszyny i t. p. uległy w czasie miarodajnym do wymiaru podatku wskutek używania ich do osiągnięcia dochodu.

Za podstawę oszacowania przedmiotu majątkowego może służyć:

1) Ostatnia cena nabycia przedmiotu, o ile na tę cenę nie wpłynęły wyjątkowe stosunki;

2) szacunek przeprowadzony przez instytucję kredytową lub ubezpieczeniową;

3) ocena znawców;

4) sprawdzone bilanse i inwentarze osób prowadzących prawidłowo księgi handlowe.

Ponieważ o cenach płaconych za nieruchomości, w szczególności za budynki w roku 1925 i poprzednich nie można powiedzieć, aby były wolne od wpływu wyjątkowych stosunków ekonomicznych, panujących w tym czasie, zaleca się Urzędom Skarbowym, aby za podstawę oszacowania budynków brały szacunek przeprowadzony przez instytucje ubezpieczeniowe, a wynikający z polisy ubezpieczenia.

Wzór do wypełnienia zeznania do podatku dochodowego:

Rubryka 2, strona druga fassji wstawiają (właśc. domów) swe dochody z czynszów brutto wraz z wartością ich własnego mieszkania, o ile mieszkają we własnym domu, z wartością mieszkania stróża, mieszkań członków rodziny, (chociażby ci mieszkali bezpłatnie) jako sumę, która byłaby osiągalną tytułem czynszu w r. 1925.

Czynsz ten w ciągu roku się zmieniał 4-krotnie i można go łatwo obliczyć, wedle wymiaru podatku czynszowego, który w roku 1925 wynosił 12 proc.

Suma, osiągnięta z tego dochodu bez jakichkolwiekbądź potrąceń, będzie wstawiona do rubryki II., o ile podatnik jest właścicielem domu.

W rubryce 3 wpisują **kupcy** lub **przemysłowcy** dochód ze swojego przedsiębiorstwa. Normy tego dochodu, obliczyć można na zasadzie wyżej umieszczonej listy według instrukcji wydanej w r. 1924 przez Min. Skarbu, która to lista ustala w przybliżeniu dochodowość poszczególnych zawodów, tak handlowych jak i przemysłowych, o ile podatnik nie prowadzi prawidłowych ksiąg handlowych, któremi byłby w stanie udowodnić swój dochód.

Dla przykładu: właściciel handlu towarów bławatnych II. kat. miał przez komisję dla podatku obrotowego oszacowany swój obrót za I. półrocze 1925 na 30.000 Zł — za II. półrocze 1925 otrzyma on w ciągu kwietnia br. wymiar obrotu na np. 20.000 Zł, czyli razem za cały rok 1925 obrót jego wynosi 50.000 Zł.

Jeżeli on pracuje detalicznie, sprzedając i w części hurtownie, można przyjąć jego dochód na 7% czyli 3.500 Zł. W ten sposób wypośrodkowana kwota dochodowa stanowi jego czysty dochód podlegający opodatkowaniu, z którego nie może już potrącić czynszu zapłaconego przez siebie za lokal sklepowy, za pensję personalu i wszelkie socjalne ubezpieczenia personalu, koszta opakowania, oświetlenia, czyszczenia lokalu itp., czyli, że suma np. 3.500 Zł stanowi już dochód czysty.

Natomiast kupiec, o ile może udowodnić, że z tego dochodu swojego poniósł w 1925 r. straty z powodu bankructw swoich odbiorców lub straty wynikłe wskutek załamania się złotego, może te kwoty potrącić, wyjaśniając te okoliczności na 3 stronie na dole.

Na stronie 3-ciej w rubryce 1, mogą tylko **właściciele realności** potrącać, a) sumy wpłacone tytułem odsetek od długów, b) sumę policzoną za mieszkanie stróża, dalej sumę, która została zużytą celem zachowania i zabezpieczenia dochodu, czyli c) wszelkie wydatki i reparacje nieodzowne, poczynione w realności w ciągu 1925 r.

Potrąceniu nie ulegają jednak wydatki inwestycyjne, lecz jedynie konieczne wydatki reparacyjne. Prócz tego d) można potrącić tytułem zużycia wartości realności kwotę do wysokości 5 proc. sumy szacunkowej, przyjętej ostatnio jako wartość obecną realności przez państwowy zakład ubezpieczenia od ognia.

W rubryce 3, strona trzecia, może podatnik potrącić kwoty, o ile on lub członkowie jego rodziny są ubez-

pieczeni w kasach zapomogowych, emerytalnych, w kasach chorych, ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków i stowarzyszeń pogrzebowych.

W rubryce 4, potrącić może podatnik premje, które wpłacił od ubezpieczenia na wypadek śmierci lub na dożycie dla siebie i na jego utrzymaniu będących członków rodziny.

W rubryce 5, jako najważniejszej można potrącić a) właściciele realności 12 proc. podatek od dochodu czynszowego, b) wszyscy inni: zapłacony w 1925 roku patent, podatek obrotowy, podatek lokatorski, wodociągowy, państwowy podatek na rozbudowę miast, domestykalny (żydowska gmina wyznaniowa) i inne świadczenia podatkowe, prócz podatku majątkowego i dochodowego.

Kwity tych podatków posiada każdy podatnik, powinien je na jednym arkuszu odpisać i dołączyć jako wyjaśnienie do pozycji 5.

Jeżeli te wszystkie rubryki wydatków wyżej wyszczególnionych zliczy się razem, to po potrąceniu tych wydatków otrzyma się tę sumę, która stanowi podstawę do wymiaru podatku dochodowego.

Przyjmijmy, że dochód 3.500 Zł po potrąceniu tych wszystkich podatków i innych zredukuje się do sumy 2.200 Zł. Z tej sumy można znów tytułem będących na utrzymaniu podatnika członków rodziny np. rodziców, dzieci, potrącić dla każdego na utrzymaniu będącego 2 stopnie (vide str. 7, ust. I. i str. 8, ust. IX).

Skoro kwota 2.200 Zł jest w stopniu dochodu 8, redukuje się suma, która podlega dochodowemu podatkowi o 2 stopnie, czyli do 1.900 Zł, o ile by na utrzymaniu podatnika były 2 osoby. O ile by taki podatnik miał na utrzymaniu 4 dzieci, to podpadał by pod obowiązek płacenia podatku dochowego w kwocie 33 Zł rocznie, bo jego dochód obniżył się o 6 stopni, a gdyby obliczona powyżej kwota dochodu znajdowała się w 7 stopniu, byłby wtedy zupełnie wolny od obowiązku płacenia podatku dochodowego.

Wyraźnie zaznaczamy, że wydatków i kosztów utrzymania własnego i rodziny nie wolno potrącić z dochodu.

Formularz podania o odroczenie zaległości podatkowych

(na podstawie ostatniego okólnika Min. Skarbu vide Nr. 11 P. K.)

Do
Urzędu Skarbowego Podatków i Opłat Skarbowych
w Wadowicach

Łazarz Bieda kupiec w Wadowicach
uprasza o rozłożenie mu zaległości podatku przemysłowego za II. półrocze 1924 Nr. ks. bierczej i I. półrocze 1925 Nr. ks. bierczej na 6 rat miesięcznych
pojedynczo

Podpisany trudni się handlem obuwia zagranicznego, które sprzedaje hurtownie i detalicznie. Notorycznem jest, że z powodu spadku złotego poniosłem ogromne straty, gdyż sprzedaję wyłącznie na złote i to na kredyt, a za towar płacę w walutach zagranicznych.

Ponadto poniosłem znaczne straty u dłużników, na dowód czego przedkładam 36 protestów wekslowych moich dłużników na kwotę 6.800 Zł — którą to kwotę musiałem za nich zapłacić.

Wobec przedstawionego stanu rzeczy, nie byłem w stanie uiścić w przepisanych terminach ustawowych zaległych rat podatkowych a to bez narażenia egzystencji mego przedsiębiorstwa.

Upraszam wobec tego: Wysoka Izba Skarbowa raczy rozłożyć mi zaległości podatkowe, podatku przemysłowego za II. półrocze 1924 i I. półrocze 1925 na 6 rat miesięcznych za opłatą 1% odsetek.

Łazarz Bieda mp.

Uwaga: Podanie to wnosi się zawsze do Urzędu Skarbowego, który jeżeli chodzi o zaległość podatku państwowego do 1.000 Zł rozstrzyga sam a jeżeli chodzi o zaległości wyższe, opiniuje i przedkłada Izbie Skarbowej do załatwienia.

Stempel do podania zawsze 2 Zł.

Fiasko podatków majątkowych w Polsce!

Nasz system podatkowy należy do najbardziej skomplikowanych w świecie.

Ministerstwo Skarbu przejęło ze systemów podatkowych państw zaborczych wszystko, co tylko się dało i stworzyło z tego chaos podatkowy, w którym mało kto się wyznaje i który tylko na szkodę wychodzi dla samej władzy skarbowej, gdyż zamiast przynosić korzyści i zwiększać dochody, obniża je znacznie wobec niepomiernie wysokich kosztów administracji i kontroli. (Liczba różnych podatków u nas dochodzi do 68).

Od lat pokutuje ciągle u nas tendencja wprowadzenia w życie podatku majątkowego jako jednego z głównych źródeł dochodu w dziale podatków bezpośrednich, jako podstawy sanacji gospodarstwa i waluty. Niewątpliwie oddziaływa tu podświadoma tendencja, że jedynie majątek można jeszcze u nas opodatkować, skoro mało kto wykazać może dochód lub zarobki i że jednorazowy wysiłek jest łatwiejszy niż systematyczny wymiar i pobór podatków.

I tak kolejno uchwalano w Polsce 4 krotnie pobór danin majątkowych.

Po raz pierwszy uchwalono ustawę o jednorazowej daninie 29 stycznia 1919 roku. Potem ustawę o podatku majątkowym z 5 lutego 1919 r. Potem chciano stworzyć coś nadzwyczajnego i stworzono ustawę o „nadzwyczajnej daninie majątkowej z 16-go grudnia 1921 r.“ wreszcie uchylono poprzednie i stworzono ustawę o daninie lasowej i ostatnią obecnie jeszcze teoretycznie obowiązującą ale niemożliwą do wykonania z 11 sierpnia 1923 roku.

Podatki majątkowe wprowadzone w innych państwach w Europie, miały na celu odciągnąć pewną część kapitałów od płatników i przelać je na państwo.

Pomysł niewątpliwie dobry tam, gdzie społeczeństwo rzeczywiście się wzbogaciło w czasie wojny (np. Holandja, Danja i po części Francja).

Jednak wprowadzenie go u nas wygląda na parodję.

Wojna bowiem, a w dalszym ciągu inflacja, zniszczyły zupełnie nasz kapitał obrotowy. Inflacja wzglę-

dnie podatek inflacyjny zapłacony przez społeczeństwo wynosił według skromnych obliczeń do 700 miljonów dolarów.

Oczywiście u nas podatek majątkowy w jakiejkolwiek formie musiał zrobić fiasko.

Nie tylko dlatego, że był absolutnie nie do zrealizowania lecz także dlatego, że wyciągając z życia gospodarczego znaczne zapasy kapitału obrotowego, dobił to życie gospodarcze a nie pomógł nic państwu. W roku 1924 preliminowano z tego podatku 333 miljonów złotych. Wpłynęło zaś 200 miljonów złotych. W roku 1925 preliminowano 300 miljonów złotych — wpłynęło zaś 60 miljonów nominalnie a uwzględniając spadek złotego około 50 miljonów złotych — to jest zaledwie 15% preliminowanej kwoty.

Cyfry te są wynikiem nie tylko wysiłku społeczeństwa, lecz także nadzwyczajnej presji przy ściąganiu tego podatku. (Przypominamy, że p. Grabski groził kwaterunkami wojskowymi, przystąpieniem jako spólnik do spółek akcyjnych celem wymuszenia tego podatku).

Podatek ten propagowany był jako podatek wybitnie patryotyczny, jako podatek który miał uzdrowić finanse, ustabilizować walutę i t. d.

Stał się w rzeczywistości katastrofą dla życia gospodarczego, zniszczył doszczętnie kapitał obrotowy, a wpływy z niego zużyte na pokrycie deficytu budżetowego, pozwoliły tylko p. Grabskiemu na utrzymanie się przez parę miesięcy dłużej przy władzy. Zdaje się, że ten nieprzemyślany i zabójczy dla życia gospodarczego eksperyment, więcej się nie powtórzy, gdyż celem polityki gospodarczej i skarbowej powinno być zasilenie życia gospodarczego kapitałami, nie zaś wyciąganie nam kapitałów.

Kilka słów o kooperatywach.

Jednym z frazesów, którymi rządzono u nas i rządzi się, jest konieczność zakładania kooperatyw, które mają zwalczać drożyznę, lichwę i kupiectwo i utorować drogę do idealnych stosunków gospodarczych w Polsce. Frazes ten spowodował, że spółdzielnie zakładano sztucznie, pomagano im w najrozmaitszy sposób, przez znaczne kredyty państwowe bezprocentowe, przez gwarancję państwa, przez ulgi podatkowe, stemplowe i t. d.

I tak, jeżeli chodzi o ulgi podatkowe, to spółdzielnie bez względu na rozmiar przedsiębiorstwa opłacają kat. III. handlową następnie zamiast płacić od dokonanych obrotów normalną stawkę 2 proc., płacą tylko ½%. Przy podatku dochodowym są prawie że zwolnione od składania fasji i opłaty podatku.

Przy udzielaniu kredytu mają pierwszeństwo tak w Banku Polskim jak i w Banku Gopodarstwa. Zdawałoby się więc, że spółdzielnie, cieszące się takimi przywilejami, powinny kwitnąć i zabijać wszelką konkurencję kupiecką. Tymczasem co widzimy? Jedna po drugiej likwiduje się wśród mniej lub więcej skandalicznych afer, że wymienimy tylko „Guzohana", Nuzę a ostatnio „Kooprolną", za którą płacimy wszyscy gwarancję państwową w kwocie 1 miljon funtów angielskich t. j. około 40 miljonów złotych.

Jeżeli rozpatrzymy się w działalności tych spółdzielni, to umiały dotąd tylko wyciągać pieniądze od rządu. A jednak mimo doświadczenia szeregu lat, władze rządowe dalej popierają te spółdzielnie, chcąc zwalczać niemi konkurencję kupiecką.

Usiłowania te, jak uczy nas codzienne doświadczenie, są jednak bezcelowe. Spółdzielnie nie mogą sztucznie powstawać i utrzymywać się protekcją rządu. Do powstania i rozwoju spółdzielni konieczne są odpowiednie warunki, odpowiednio wysoki stan kulturalny i odpowiedni ludzie. Dlatego też rozwijają się spółdzielnie w Anglji, Danji, Szwajcarji, Niemczech i Czechosłowacji.

U nas tych wszystkich waruków niema, dlatego niestety tak smutne doświadczenia robimy ze spółdzielniami, które zawdzięczają swoje powstanie nie potrzebom gospodarczym lecz frazesom teoretyków warszawskich, którzy propagują je wyłącznie w celach negatywnych, jakimi są zniszczenie kupiectwa.

Że to kosztuje państwo kilkadziesiąt a może 100 miljonów Zł rocznie (kredyty bezprocentowe, gwarancje, które państwo płaci, ubytek w podatkach) to jest już rzeczą drugorzędną. Główna rzecz, żeby konkurowały z kupiectwem.

Na marginesie ustawy o opłatach stemplowych.

Nowa ustawa składa się ze 181 artykułów, zastępujących kilkanaście, a może nawet kilkadziesiąt przepisów dawniejszych. Uchyla np. ustawę z dnia 26 września 1922 roku o szacowaniu sprzedawanej nieruchomości przez władze skarbowe. Nieruchomości będą teraz traktowane tak, jak ruchomości, to znaczy, że opłaty aljenacyjne przy zbyciu nieruchomości obliczać się będzie na podstawie oszacowania podanego w samym akcie.

Zmiany, wprowadzane przez ustawę, podaje sam jej referent w sposób następujący. Otóż:

Umowy handlowe i korespondencja handlowa wolne będą od opłaty stemplowej.

W umowach ubezpieczenia, wpłaty z tytułu stosunków ubezpieczeniowych podlegają opłacie w wysokości 2 procent, wypłaty zaś w wysokości 1 proc.

Znacznie obniżono opłaty stemplowe od umów o zawiązywaniu spółek akcyjnych, oraz o podwyższeniu kapitału zakładowego, redukując je z 5 procent do 2 procent. Specjalne ulgi zarówno w kierunku opłat od zawiązania spółek jak i opłat aljenacyjnych od zbycia nieruchomości wprowadza nowa ustawa dla spółek przekształcających się, lub wzajemnie łączących się (fuzja).

Opłata od weksli pobieraną będzie raz tylko, niezależnie od terminu, na jaki weksel jest wystawiony. Opłata od weksli „in blanco" pobierana będzie w wysokości, odpowiadającej sumie, na jaką weksel został wypełniony. W razie wypełnienia wekslu na sumę wyższą, aniżeli weksel „in blanco" był ostemplowany, pobierana będzie kontrawencja.

Specjalnie dotkliwe są dziś obowiązujące przepisy w przedmiocie opłat od pokwitowań. Opłaty te wynoszą obecnie pół procent. Nowa ustawa wprowadza niewielką jednorazową opłatę od pokwitowań w wysokości 20 groszy.

Nader ważne ułatwienia wprowadza nowa ustawa w sposobie pobierania opłaty stemplowej. Opłata

stemplowa, od wszelkich umów będzie mogła być w zasadzie uiszczona przez przepisanie znaczków stemplowych tekstem.

Znać więc, iż nareszcie względy czysto praktyczne zaczynają w legislatywie naszej dominować, usuwając w ten sposób niepotrzebny balast i zbytnią komplikację ustaw.

W końcu zaznaczamy jeszcze, że ustawa zacznie obowiązywać dnia 1 stycznia 1927 roku.

Powyższy termin wejścia w życie ustawy tłumaczy się tem, że Ministerstwo Skarbu przygotować musi doń liczny szereg przepisów wykonawczych, związanych z uchyleniem obecnie obowiązującej ustawy.

Takiej ustawy oddawna potrzebowało nasze życie gospodarcze. — Niejednolitość bowiem stosunków skarbowych obok wielu braków ustawodawstwa, regulującego nasze stosunki przemysłowo-handlowe, stała mu na przeszkodzie. A przecież opłaty stemplowe przynosiły skarbowi państwa naszego dochodu przeszło 100 miljonów Zł, a więc więcej, aniżeli takie podatki bezpośrednie, jak dochodowy (75 milj. Zł), lub gruntowy (55 miljonów Zł).

Można zaś nawet wyrazić nadzieję, że ujednostajnienie systemu ściągania opłat stemplowych przyczyni się do podniesienia tej sumy.

Oprócz tego obok niewielu innych ustaw, niniejsza dąży także do uchylenia różnorodności prawodawstw dzielnicowych, co jest przecież głównem zadaniem pracy kodyfikacyjnej Sejmu naszego.

List z Wiednia.

Wiedeń, 17 marca.

(H. T.). W Austrji zaznacza się coraz wyraźniej zasadniczy zwrot ku lepszemu. Skutecznej akcji rządu udało się pokonać ogarniający całe gospodarstwo pesymizm i osiągnąć pewne pozytywne rezultaty, którym zawdzięczyć należy powolne ożywienie się przemysłu i handlu.

W pierwszym rzędzie zareagowała giełda na polepszenie sytuacji. Dzięki zniżce podatku od obrotu papierami wartościowymi i obniżeniu kondycyj bankowych, warunki dla przypływu kapitału zagranicznego znacznie się poprawiły, toteż Nowy Jork i Londyn interesują się coraz bardziej rynkiem austrjackim. Ujawnia się to na giełdzie wiedeńskiej, gdzie kursa walorów wykazują zwyżkę od 20 do 60 procent.

Zabiegi nad sanacją stosunków gospodarczych mają przedewszystkiem na oku podniesienie eksportu. Najważniejszą rolę odgrywa tu rynek sowiecki; w najbliższym czasie dojdzie do skutku cały szereg umów koncesyjnych z Sowietami, mających na celu ożywienie wzajemnych stosunków handlowych. Celem podniesienia eksportu zapowiedział minister finansów znaczne ulgi podatkowe. W pierwszym rzędzie chodzi o zwrot podatków, uiszczonych przy zakupnie surowców i innych składników przeznaczonych do produkcji towarów. Dotąd zwracano przemysłowcom 40 procent tych podatków, obecnie rozpocznie się zwrot 100 procent, czyli całego wymiaru podatkowego. Celem częściowego pokrycia tego ubytku podatkowego zarząd finansowy podwyższy pewne stawki ryczałtowe podatku obrotowego, które dotąd były niewspółmiernie niskie. Podwyżka ta nastąpi bez odpowiedniej zmiany ustawowego wymiaru tego podatku, lecz tylko w porozumieniu z interesentami.

Jednocześnie postanowił rząd austrjacki zniżyć opłaty od wkładek majątkowych pieniężnych i ruchomościowych, a mianowicie z 7 pro mille do 3 pro mille. Również i dotychczasowa opłata stemplowa od weksli ulegnie zniżce o połowę. W końcu przyzna się przedsiębiorstwom przemysłowym, które w latach 1926 do 1927 przeprowadzą inwestycje, mające na celu podniesienie produktywności, znaczne ulgi podatkowe na przeciąg tego czasu.

Wyniki tej akcji rządowej zaczynają się dobitnie zaznaczać. Przedewszystkiem zauważyć się daje znaczny przypływ kapitału zagranicznego, tak, że wielkie przedsiębiorstwa mają możność omijania Banku Narodowego, gdyż znajdują u kapitalistów zagranicznych warunki znacznie dogodniejsze. Bardzo charakterystyczną dla dalszego rozwoju stosunków austrjackich jest ta okoliczność, że od niedawna napływają ciągle z zagranicy oferty na większe sumy.

Koła gospodarcze spodziewają się, że ze zmianą polityki handlowej ożywi się obrót jeszcze bardziej. Rząd zamierza bowiem zawrzeć nowy układ handlowy z Czechosłowacją i Węgrami, który lepiej będzie odpowiadał obecnym warunkom.

Coprawda poprawa stosunków, postępuje na razie w bardzo wolnem tempie i Austrja posiada ciągle jeszcze ćwierć miljona bezrobotnych, pobierających zasiłki państwowe, ale spodziewać się należy, że liczba ta, z nastaniem wiosny i rozpoczęciem ruchu budowlanego znacznie się zmniejszy i odciąży w dużym stopniu budżet państwowy.

Nastrój panuje na ogół optymistyczny i przyjąć można, że szczytowy punkt przesilenia już minął. Przyjąć w każdym razie trzeba, że rząd robi, co może w kierunku naprawienia sytuacji i w pierwszym rzędzie idzie na rękę sferom handlowym i przemysłowym, dążąc do odbudowy zrujnowanego gospodarstwa. Sądzimy, że rząd, idąc za przykładem Niemiec

w kierunku obniżenia podatków i ciężarów socjalnych, znajduje się na dobrej drodze i gospodarstwo austrjackie stanie rychło na stanowisku, które należy mu się w rzędzie narodów europejskich.

Zdanie to podziela miarodajna prasa europejska, w pierwszym rzędzie jeden z najpoważniejszych dzienników gospodarczych w Europie, holenderska „Nieuwe Rotterdamsche Courant", która bardzo optymistycznie zapatruje się na dalszy rozwój stosunków gospodarczych w Austrji. Najbardziej charakterystycznym objawem zwrotu ku lepszemu jest, że rząd przystąpi wkrótce do emisji wielkiej pożyczki premjowej. Nie ulega wątpliwości, że pożyczka ta uda się, wobec pomyślnych stosunków na austrjackim rynku pieniężnym, a zwłaszcza wobec silnego zainteresowania zagranicy dla gospodarstwa austrjackiego.

List z Paryża.

Paryż, 20 marca.

(R. W.) Stosunki finansowo ekonomiczne Francji przedstawiają się bardzo chaotycznie. Kryzys gospodarczy zaostrza się coraz bardziej i co gorsza, na razie niema żadnych widoków zażegnania, jak długo Francja zwlekać będzie z uporządkowaniem swych finansów. Prasa stwierdza, że ostatni silny spadek franka przypisać należy głównie daremnym dotychczasowym zabiegom nad stworzeniem planu finansowego. Izba nie zdołała dotąd stworzyć większości, któraby okazała silną wolę do zrównoważenia budżetu, to też chaos potęguje się coraz bardziej, zwłaszcza w dniach ostatnich, po ustąpieniu Brianda. Budżet Francji jest deficytowy, a inflacja rośnie. Pozorna, niebezpieczna konjunktura jest wytworem spadku waluty, a spadek ten będzie wkońcu musiał być powstrzymany, choćby kosztem najcięższych ofiar.

Przemysł i handel francuski oddają się złudzeniu, że niski kurs franka przyczynia się do ożywienia interesów, a ustabilizowanie waluty sprowadziłoby ich osłabienie. Niski kurs franka powoduje jednak de facto wysprzedaż Francji, jak to miało miejsce w roku 1923 w Niemczech i pociąga za sobą zubożenie kupców. Oficjalne obliczenia statystyczne wykazują bowiem, że przeszło 60 procent interesów, przeprowadzonych w handlu hurtownym i detalicznym przypada na klientelę zagraniczną.

Ze świeżo ogłoszonego bilansu handlowego wynika niezbicie, że Francja znajduje się na bardzo niebezpiecznej drodze. Import bowiem wzrósł w styczniu, w porównaniu z rokiem 1925, o półtora miljarda franków, wprawdzie eksport wykazuje też zwyżkę o 300 miljonów fr., ale wynika to jedynie ze zwyżki cen towarów, gdyż ilościowo spadł wywóz o 5 tysięcy ton.

Obecnie wstrzymuje się przemysł francuski od zakupu surowca, rezerwa ta pociąga jednak za sobą zmniejszenie produkcji, co może być bardziej niebezpiecznem, aniżeli bierny bilans handlowy.

Rząd stara się zapobiegać deficytowi, podobnie jak u nas, nakładaniem coraz to nowych podatków, przeciw którym społeczeństwo energicznie protestuje. Wyrazem tego protestu był niedawno jedyny w swoim rodzaju „strajk podatników", polegający na tem, że wszystkie sklepy bez wyjątku, także restauracje, kawiarnie i lokale fryzjerskie, z wyjątkiem aptek były przez pół dnia zamknięte.

Tymczasem podatki ciągle rosną. Komisja budżetowa senatu przywróciła podatek od spirytusu, kawy i cukru, a podatek od tytoniu został znacznie podwyższony. Prócz tego podatek obrotowy, zwalczany przez Cartel des Gauches, został en bloc restytuowany przez Komisję Senatu.

W ten sposób zamierza Senat zrównoważyć budżet państwa przy pomocy podatków pośrednich, albowiem podatki bezpośrednie, a szczególnie najważniejszy z nich podatek dochodowy według przewidywań Senatu jest za mało wydajny, aby wystarczył dla zrównoważenia budżetu, którego deficyt wraz ze spadkiem franka coraz bardziej wzrasta. Temps powątpiewa bardzo, czy metoda ta doprowadzić może do celu, zwłaszcza, że jak pismo to zauważa, organizacja finansów republiki nie jest dość przystosowana do sprawności poboru podatków. Nowo uchwalone przez Komisję Senatu podatki przynieść mają 3.385 miljonów fr., czyli razem, według preliminarza ogólnego prawie 5 miljardów fr., co przy obecnym kursie franka prawdopodobnie nie wystarczy do zrównoważenia budżetu.

Że system ten chybia zupełnie celu i prowadzi do zubożenia społeczeństwa i ruiny przemysłu i handlu, o tem wie bardzo dobrze kupiectwo polskie, które przeżyło „sanacje" Grabskiego — dokąd metoda ta doprowadzi we Francji, okaże najbliższa przyszłość.

Bardzo znamiennym jest głos znanego ekonomisty angielskiego Johna M. Keynesa, który na łamach czasonisma „The Banker" ogłosił artykuł o problemie waluty francuskiej. Twierdzi on, że siły gospodarcze, zmuszają chwilowo rząd do powiększenia obiegu banknotów, co prowadzi w prostej linji do dalszej inflacji. Jeżeli rząd łudzi się jednak, że „śruba podatkowa" bez końca przyczyni się do zatamowania inflacji, to zdaniem Keynesa polityka taka w rzeczywistości przeprowadzić się nie da, a gdyby się nawet udała, pociągnęłaby za sobą, jak twierdzi Keynes, jeszcze większe niebezpieczeństwo. Dlatego jedyną drogą sanacji gospodarczej jest zwalczanie dalszej deprecjacji waluty, a to za pomocą interwencji ze strony Banku Francuskiego.

Konferencjomanja.

(J. S.) Ostatniemi czasy ogarnęła pewne jednostki ze sfer rządowych manja objeżdżania różnych dzielnic Polski celem badania stosunków lokalnych i odbywania konferencji na terenach poszczególnych okręgów wojewódzkich i zaznajomienia się z postulatami sfer gospodarczych. Objazdy takie połączone są naturalnie z dużymi kosztami, bo każdy taki dygnitarz rządowy pobiera oprócz kosztów podróży wcale pokaźne djety dzienne. Na pozór wydawałaby się taka lustracja dzielnic od czasu do czasu bardzo pożądaną i pożyteczną, o ileby osiągała swój cel. Nie można coprawda posądzać nikogo o brak dobrej woli, przeciwnie każdy z tych dygnitarzy z całą sumiennością i gorliwością, świadom swego zadania spełnia swe obowiązki, zbiera potrzebne informacje, wysłuchuje skarg przedstawicieli sfer gospodarczych i niedomagań administracji państwowej, wreszcie zabiera ze sobą metrowe memorjały, przyrzekając ze swej strony poparcie wszystkich słusznych dezyderatów. Wszystko jednakowoż kończy się niestety tylko na konferencjach i przyrzeczeniach. W krótkich odstępach czasu odbył się w Krakowie z okazji pobytu różnych dygnitarzy szereg takich konferencji, lecz jak dotąd nietylko że się nic nie zmieniło i o jakiejkolwiek poprawie stosunków na razie mowy niema, ale wręcz przeciwnie, stosunki na polu gospodarczem pogarszają się z dniem każdym.

Przed 2 miesiącami bawił w Małopolsce Dyrektor Departamentu handlowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w Warszawie p. Hipolit Gliwic — zresztą bardzo miły i sympatyczny człowiek. W Krakowie zatrzymał się cały dzień, konferując ze wszystkiemi sferami gospodarczemi, w szczególności odbył kilkugodzinne konferencje z przedstawicielami wszelkich gałęzi przemysłu, handlu i rękodzieła w Izbie handlowej i przemysłowej, z Kongregacją Kupiecką i Krakowskiem Stowarzyszeniem Kupców. Od rana do wieczora wiercono p. Gliwicowi dziury w głowie najrozmaitszemi skargami i żalami kupiectwa, m. i. podniesiono postulaty w sprawach podatkowych, przywozowych, paszportowych, walutowych, ciężarów komunalnych i t. p. — P. Gliwic łapał się formalnie za głowę, ubolewając nad ciężkiem położeniem i radził, aby społeczeństwo jaknajenergiczniej przez zwoływanie wieców i zgromadzeń domagało się od miarodajnych czynników wprowadzenia koniecznych zmian.

Niedługo, bo w kilkanaście dni po wyjeździe p. Dyr. Gliwica zawitał do Krakowa w przejeździe na wschód delegat ministerjalny z Warszawy p. Turski w towarzystwie Dra. Badera posła na Angorę. Z okazji pobytu p. Turskiego w Krakowie odbyto znowu szereg konferencji z przedstawicielami prasy, wszystkie sfery gospodarcze zetknęły się z delegatem Ministerstwa, przedstawiając mu swoje żale, znowu wręczono petycje i memorjały...

Wkrótce potem gościliśmy w murach Krakowa p. ministra skarbu Zdziechowskiego. Pan Minister wygłosił na posiedzeniu plenarnem Izby handlowej obszerne expose, przyjął następnie delegacje wszystkich sfer gospodarczych, wysłuchał żalów i skarg poszczególnych deputacji, przyrzekł ze swej strony poparcie, znowu wręczono całe stosy memorjałów. Wieczór spędził p. Minister w teatrze, następnie wziął udział w raucie wydanym na jego cześć przez Izbę handlową i... wrócił szczęśliwie do Warszawy.

W tydzień później przybył do Krakowa Prezes Dyrekcji Ceł we Lwowie p. Dr. Rasiński, człowiek o szerokim horyzoncie i wysokiej kulturze, jeden z najlepszych znawców spraw celnych jeszcze z czasów austrjackich, aby zapoznać się z życzeniami sfer interesowanych odnośnie do spraw celnych. W tym celu odbyła się trzygodzinna konferencja w Izbie handlowej z udziałem przedstawicieli wszystkich sfer gospodarczych. P. Dr. Rasiński w zrozumieniu konieczności zaprowadzenia potrzebnych zmian, przyrzekł również poparcie wszystkich postulatów.

I tak ciągle, jedna konferencja za drugą, a o jakiejkolwiek poprawie stosunków nikomu nawet się nie śni. Wszystkie konferencje to groch o ścianę, a memorjały znikają w Warszawie gdzieś bez śladu, nikt się o nie nie troszczy, nikomu na nich nie zależy, a tu sytuacja coraz gorsza. Czas doprawdy skończyć z tą demagogją, poco ta komedja i manja konferowania. Apelujemy do miarodajnych czynników, aby rozpatrzyły memorjały sfer gospodarczych i zabrały się do zrealizowania danych przyrzeczeń poparcia wszystkich słusznych postulatów, wszak poprawa stosunków gospodarczych to podstawa bytu Państwa.

Z serji: „kto nami rządzi".

Przeszłość i kwalifikacje starostów w b. Kongresówce.

„Leonard Gejsler, starosta w Zamościu. Urodził się w roku 1877 w Warszawie. Ukończył gimnazjum w Piotrkowie i wydział teologiczny (sic!) na uniwersytecie dorpackim, później odbył kursa administracyjne przy uniwersytecie warszawskim. Początkowo był pastorem w kościele ewangelicko-augsburskim w Warszawie, następnie wikarjuszem w Kamieniu pod Chełmem i przez 6 lat proboszczem w Nowosolnie pod Łodzią, a wreszcie pastorem-administratorem w Domaczewie nad Bugiem..."

„Marjan Węgliński, starosta sandomierski. Urodził się w r. 1876 w Kochowie, pow. Opatowskiego. Studja gimnazjalne odbywał w Kielcach, Radomiu i Petersburgu, gdzie zdał maturę. Następnie przez 3 lata uczęszczał do Technologicznego Instytutu w Petersburgu. Dalsze studja uniemożliwiły mu władze rosyjskie, gdyż został internowany przez żandarmerję za udzielenie przytułku rosyjskiemu rewolucjoniście.."

„Stanisław Wasiak, starosta Miechowski. Urodził się w r. 1886 w Puławach. Ukończył państwową rosyjską szkołę techniczną przy Ministerstwie komunikacji w Petersburgu, przyczem uzyskał w petersburskim instytucie komunikacji prawo prowadzenia robót i tytuł technika komunikacji. W tym charakterze pracował przy rosyjskich państwowych kolejach żelaznych. W roku 1911 wstąpił na posadę do Towarzystwa akcyjnego telefonów w Warszawie (Cedergren), jako konstruktor i naczelnik wydziału montowania aparatów. W latach 1916 do 1918 zajęty był, jako taksator w Towarzystwie ubezpieczeń od ognia na powiat Ciechanowski...

Takich więcej, całe szeregi!

II.

Stanowiska dyrektorów szkół średnich w byłym zaborze rosyjskim zajmują przeważnie „swoi", których kwalifikacje **„naukowe"** najlepiej oceni czytelnik z następującej tabelki;

8 dyrektorów ukończyło 2 letni instytut pedagogiczny;

1 prorektor posiada kwalifikacje t. z. niepełne;

12 dyrektorów posiada egzamin dojrzałości z gimnazjum;

29 dyrektorów posiada egzamin rosyjski na guwernera (nauczyciel domowy);

3 dyrektorów ukończyło seminarjum nauczycielskie;

6 dyrektorów ukończyło gimnazjum rosyjskie bez matury;

2 dyrektorów posiada egzamin wydziałowy;

1 dyrektor posiada kurs wychowania fizycznego;

5 dyrektorów uczęszczało przez 2 lata, 9 przez 3 lata, 8 przez 4 lata na uniwersytet lub na politechnikę.

Pomarańcze.

Prawdziwie warszawska historja o podziale kontyngentów.

Jak wiadomo, przyznał rząd Włochom kontyngent na przywóz 450 wagonów pomarańcz do Polski i to za cłem ulgowem. Wedle ustalonego toku czynności, powinna się zająć rozdziałem tego kontyngentu, Centralna Komisja Przywozowa w Warszawie, — która ogółem dobrze i sprawnie (wyjątek zaszedł jedynie co do skór) rozdziałów tych dokonuje.

Tymczasem niewiadomo dlaczego rozdział tego kontyngentu nastąpił w Catanii (prześliczna miejscowość na Sycylji), a rozdziału tego dokonało dwóch delegatów z Warszawy, którzy wyjechali tam na koszt wszystkich importerów z całej Polski (którzy za to płacą skromną zresztą sumę 5.000 Zł). Panowie ci na gorącym gruncie sycylijskim, stracili tak dalece kontakt z rzeczywistością i wszelkiemi zasadami najprostszej słuszności, że z kontyngentu 450 wagonów przyznali 300 wagonów Warszawie, 14 wagonów Krakowowi, a 24 wagonów jednej firmie z Tarnowa.

Z Krakowa pominęli szereg największych firm, a firmie detalicznej przyznali więcej, niż wielkiemu hurtownikowi. Całemu zaś Krakowowi przyznali mniej, niż jednej tylko firmie z Tarnowa.

Natomiast Warszawie przyznali 300 wagonów i to wszystko jednej jedynej spółce Orfinger et Cons., tej samej, która jako jedyna na całą Polskę dostała w swoim czasie zezwolenie na przywóz winogron.

Nie możemy powstrzymać się tu od jednej uwagi: Zamiast, aby cała Komisja na miejscu w Warszawie rozdzielała pomarańcze poszczególnym kupcom z całej Polski — wszak rozchodziło się o rozdział dla **importerów** — dokonano rozdziału w Catanji, tak jakby się rozchodziło o rozdział kontyngentu dla **eksporterów**. To kosztowało 5000 zł, — a płacą to importerzy — za to jednak dokonany rozdział jest poprostu skandalem. Jakie to typowo — warszawskie!

Ta cała historja z pomarańczami, — których rozdział jest szczytem niesłuszności i pozbawiony wszelkich najprymitywniejszych zasad równomierności — dokonany przez reprezentantów Związków Warszawskiego kupiectwa, które niewiadomo od kogo i dlaczego otrzymało mandat zastępywania kupiectwa całej Polski przy wystawianiu faktur i frachtów w Catanji, bo do tego się ich czynność ograniczyła — wymaga jeszcze gruntownego wyjaśnienia.

Program rządu niemieckiego.

Według ostatnich enuncjacji niemieckich sfer rządowych, rząd Rzeszy wszelkiemi siłami dążyć będzie do ułatwień w uzyskaniu kredytu zagranicznego, przyczem z wielką ostrożnością postępować będzie przy jego udzielaniu i dokładnie badać będzie czy dane przedsiębiorstwo, ubiegające się o pożyczkę, będzie w stanie nadal prosperować. Dążeniem rządu będzie powrót do przedwojennych zasad solidnego kupiectwa, pod którym-to względem w ostatnich miesiącach nastąpiła widoczna poprawa. Rząd dążyć będzie do miarowego obniżania podatków i dostosowania ich do dochodowości, licząc się tem, iż tylko zdrowa

gospodarka potrafi dać dochód; polityka skarbowa nie może być celem dla siebie.

Podatek luksusowy, bardzo znacznie już obniżony, będzie zupełnie zniesiony. Podstawą do przeprowadzenia sanacji będzie przedewszystkiem oszczędność w zarządzie państwa, krajów i komun.

Rząd wzywa obywatelstwo, aby każda poszczególna jednostka ułożyła sobie plan oszczędnego gospodarowania wedle zdrowych zasad. Oszczędności nie można wymusić, może ona tylko przyjść z przeświadczenia, że oszczędzone pieniądze służyć mają dla odbudowy i rozbudowy.

Tak mówił ostatnio Dr. P. Reinhold, minister skarbu Rzeszy; nie należy on do frazesowiczów, którzy niestety u nas zajmują dominujące stanowiska.

KRONIKA.

Pod adresem Centralnej Komisji Przywozowej. W najbliższym czasie odbędą się rozdziały przyznanych kontyngentów na towary reglementowane na poszczególne okręgi Izb Handlowych. Sądzimy, że rozdziały obecne będą bardziej sprawiedliwe i równomierne niż ostatnie co do niektórych artykułów np. co do skóry. Ostatnio przyznano dla okręgu Krakowskiej Izby Handlowej, gdzie jest centrum handlu importowego skór zagranicznych kilka tylko wagonów na 3 miesiące, a Warszawa otrzymała wagonów kilkanaście. Skutek był ten, że we Warszawie, nie było nikogo, ktoby całą przyznaną ilość skóry z zagranicy mógł sprowadzić i pozwolenia warszawskie znalazły się w Krakowie.

W sprawie rozdziału pomarańcz! Jak się dowiadujemy, Krakowska Izba Handlowa i Przemysłowa zaprotestowała przeciwko dokonanemu przydziałowi pomarańcz i zastrzegła sobie poruszenie tej sprawy na plenum Centralnej Komisji Przywozowej.

Bałagan Minist. Skarbu przyczyną strat obywateli. Na podstawie dodatkowych rozporządzeń waloryzacyjnych został szereg obligacji krajowych, kolejowych - dawnej Galicji — zwaloryzowany na 20 i 25 proc. wartości w złotych. Od 1 lipca 1925 miały już biec od tych skonwertowanych papierów odsetki. Tymczasem rząd nie wydał jeszcze obligacji skonwertowanych, ani odsetek nie płaci. Wyrządza się tem szkodę wszystkim, którzy już od 12 lat czekają na odsetki — a obecnie jeszcze mimo ustawy uprawniającej ich do tego — nie mogą ich otrzymać z powodu niedbalstwa i bałaganu Ministerstwa Skarbu. Fakt nigdzie indziej nie do pomyślenia.

Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie ukończyła likwidację książeczek oszczędnościowych wiedeńskiej PKO z d. 31. VII. 1922. Posiadacze niezlikwidowanych dotychczas książeczek będą mogli zrealizować swoje wkłady dopiero po ratyfikacji odnośnego traktatu międzynarodowego, o czem zainteresowani będą zawiadomieni w odpowiednim czasie, przez ogłoszenia w prasie oraz w urzędach pocztowych.

Kto płaci u nas podatki. Podatek majątkowy płaci pół proc. ludności, dochodowy 1·2 proc. ludności, a przemysłowy 2·6 proc.

Jakie mamy monopole i kartele? 1. monopole: Tytoniowy, spirytusowy, soli, zapałek, sacharyny; 2. kartele: a) w których rząd bierze udział: nafta, przetwory ropne, węgiel. sole potasowe, azotniak sztuczny, naczynia emaljowane; b) w których rząd nie bierze udziału: żelazo i cały szereg ich przetworów: cukier, cement, kwas siarczany, nawozy sztuczne, browary, drożdżarnie, wyroby jutowe i szpagat.

W kołach przemysłowych stolicy wielkie wrażenie wywarła wieść o rozłamie w „Lewiatanie", czyli Centralnym Związku przemysłu, handlu, górnictwa i finansów.

Przyczyną tego rozłamu mają być poważne różnice zdań oprócz natury osobistej i dzielnicowej, także różnice, wynikające z różnolitości warunków gospodarczych i produkcyjnych. Przedstawiciele przemysłu Górnego Śląska, zagłębia krakowskiego, okręgu bielskiego, poznańskiego i bydgoskiego, utworzyli jak wiadomo, już dawniej odrębną organizację zachodnio-polską pod nazwą „Porozumienie przemysłu Zachodniej Polski". będącą solą w oku „Lewiatana", na którego czele stoi p. Andrzej Wierzbicki (ZLN).

Rozłam obecny osłabi znacznie wpływy „Lewiatana", dotychczas bardzo poważne zarówno w sejmie, jak i w rządzie.

Fatalny wpływ Lewiatana. Ministerstwo Przemysłu i Handlu już przed 2 laty wniosło do Sejmu ustawę o Izbach Handlowo-Przemysłowych, jednak referent tej ustawy, poseł ze Zw. Lud. Nar. p. Chełmoński schował ją do biurka i projekt do dnia dzisiejszego nie przyszedł pod obrady. Stało się to niezawodnie na żądanie wszechwładnego Lewiatana (Centralny Związek dla Handlu, Przemysłu i Finansów w Warszawie), gdzie dominujące wpływy ma Andrzej Wierzbicki (ze Zw. Lud. Narodowego), który obawiając się zupełnie zresztą słusznie, że dotychczasowy swój wpływ korzystny dla siebie, a szkodliwy dla gospodarstwa krajowego straci na rzecz samorządu gospodarczego, spowodował, że ustawa nie weszła na porządek dzienny.

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu znajduje się w opracowaniu projekt ustawy o nieuczciwej konkurencji przemysłu i handlu, dotyczący ochrony własności przemysłowej i przedsiębiorstw. Projekt zostanie ukończony w ciągu miesiąca.

Bilans handlowy Włoch a turystyka. Bilans płatniczy Włoch wykazuje w roku 1525 — 3,500.000.000 lir. (przeszło miljard Zł) dochodu z ruchu turystycznego. Wpływ ten pokrył połowę deficytu we włoskim bilansie handlowym.

Podatek od niesłużących w wojsku. Na posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywany będzie projekt ustawy o podatku wojskowym, który ma obowiązywać wszystkich zwolnionych od służby czynnej na podstawie ustawy wojskowej Podatek ten wynosiłby rocznie od 20–40 złotych, zależnie od stopnia uzdolnienia.

Wedle obliczeń, państwo mogłoby z tego źródła czerpać 1 i pół miljona złotych rocznie.

W tych właśnie dniach upłynęło 2 lata, jak Hilton Young złożył b. premjerowi Grabskiemu sprawozdanie z dokonanej przez siebie, jeszcze na zaproszenie rządu Witosa-Korfantego, oceny siły finansowej Polski. I gdy sobie przypominamy, że ten objektywny w każdym calu znawca, na podstawie głębokiej analizy naszych warunków gospodarczych, zakreślił granice naszego budżetu rocznego na maximum 1200 miljonów, czyż tragiczna rzeczywistość nie każe podziwiać, jak precyzyjne były te obliczenia.

Przy ponurym akompanjamencie tych cyfr, radzi obecnie Sejmowa komisja budżetowa nad preliminarzami poszczególnych ministerstw i nad okrojeniem ogólnej sumy wydatków państwa, wynoszącymi w skorygowanem przedłożeniu rządowem 1719 milj.

Bilans handlu zagranicznego Niemiec w roku 1925 zamyka się deficytem 3·6 miljardów marek. Obrót handlowy z zagranicą w przywozie i wywozie oblicza się na 21·2 miljardów marek, w stosunku do roku 1914 jest to wzrost o 30 proc i wynosi 8·5 proc. światowego handlu zagranicznego. W roku 1913 wynosił udział Niemiec w handlu zagranicznym 13·1 proc. Przywóz do Niemiec w stosunku do roku 1913 wynosi 83·6 proc. natomiast eksport z Niemiec tylko 65·3 proc.

W styczniu i lutym bieżącego roku bilans handlowy staje się aktywnym. Już obliczenia za grudzień 1925 wykazywały plus wywozowe 33·6 miljonów marek, w styczniu b. r. plus wynosiło 68·1 milj., a w lutym prowizoryczne obliczenia wskazują przewyżkę wywozu około 100 milj. marek. Minister gospodarstwa krajowego Dr. Curtius w swojej mowie w sejmie Rzeszy w dniu 19 b. m. stwierdził, że aktywność bilansu handlowego nie oznacza jeszcze rozwoju gospodarczego kraju.

Na dzień 1 lipca b. r. obliczają statystycy amerykańscy rządu stan ludności 117 milj. Przyrost w ostatnim roku wynosi 1·7 milj. i od roku 1920 11 i pół milj.

„Matin" porównuje stosunek wzrostu ludności we Francji i Niemczech. Od roku 1910 spis ludności w Niemczech wykazuje mimo strat wojennych w ilości 2,780.000 ludzi i po odliczeniu emigracji 350.000 jeszcze przyrost 4,500.000.

Ludność Francji wzrosła o 2 miljony, wliczając w tę sumę ludność Alzacji Lotaryngji i liczną imigrację.

Marzec 1926	WARSZAWA kurs dolara		Marzec 1926	WARSZAWA kurs dolara	
	oficjalny (dewizy)	w obrotach m. bank.		oficjalny (dewizy)	w obrotach m. bank.
3	7·63	7·62	10	7·63	—
4	7·63	7·64	11	7·63	—
5	7·63	7·63	12	7·70	—
6	7·63	7·63	13	7·80	—
8	7·63	7·63½	15	7·90	7·92
9	7·63	7·63	16	8·—	—